Rok V. Nr. 3[illegible]3. Sosnowiec, piątek 21 listopada 1930 roku. Cena numeru 10 groszy.

EXPRES ZAGŁĘBIA

Jedyny organ demokratyczny niezależny woj. kieleckiego.
Redaktor naczelny i odpowiedzialny: WIKTOR MONSIORSKI.

Prenumerata wynosi miesięcznie zł. 2.00
Adres administracji: Piłsudskiego Nr. 8 telefon 4-97, telefon redakcji 6-92, telefon redakcji nocnej i drukarni 4-94.
Konto czekowe PKO. Warszawa 65 870.

ODDZIAŁY: RADOM, Żeromskiego 73, tel. 23; KIELCE, Kilińskiego 19, tel. 507; BĘDZIN, Małachowskiego 24, tel. 5-98; DĄBROWA, 3-go Maja 14, tel. 2-77; ZAWIERCIE, ul. Paderewskiego 7; CZELADŹ, Rynek Nr. 8; GRODZIEC, ulica Kościuszki.

Stalin wraz z rządem aresztowany.

Sensacyjne pogłoski na giełdzie nowojorskiej.

NOWY JORK, 20. 11. Na giełdzie nowojorskiej zapanowało niebywałe poruszenie pod wpływem wiadomości, otrzymanych przez jedną z poważnych firm z Moskwy.

Według tych pogłosek rząd sowiecki został obalony przez rewolucjonistów. Głównem oparciem rewolucji przeciwrządowej miała być armja czerwona.

Stalin, według tych wiadomości, został uwięziony ze swymi najbliższymi współpracownikami.

Ambasada sowiecka w Londynie wiadomości te dementuje, twierdząc, iż jest to manewr giełdowy jednej z firm maklerskich.

* * *

Depeszę tę podajemy z obowiązku dziennikarskiego. Upadek Stalina jest mało prawdopodobny, szczególnie w świetle następującej depeszy PAT-a:

MOSKWA, 20. 11. Ogłoszone zostało długie oświadczenie Mikołaja Bucharina, w którem uznaje on swoje błędy ideowe i wyraża skruchę z powodu swej przynależności do t. zw. „prawego odchylenia".

Bucharin solidaryzuje się z uchwałą 16 kongresu partji komunistycznej i akceptuje przyjętą przez ten kongres linję polityczną. W związku z wykryciem organizacyj kontrrewolucyjnych, Bucharin domaga się dla winnych „bezlitosnej" kary. (PAT).

ULICA MARSZAŁKA PIŁSUDSKIEGO W STOLICY JUGOSŁAWJI.

BIAŁOGRÓD, 20. 11. Rada miasta Białogrodu na posiedzeniu, odbytem dnia 19 bm., uchwaliła jednogłośnie, w związku z 10-leciem odparcia najazdu bolszewickiego, nazwać jedną z głównych ulic Białogrodu imieniem Marszałka Piłsudskiego (PAT).

WYJAZD P. DEVEYA.

WARSZAWA, 20. 11. (wł.) W dniu dzisiejszym wyjechał z Polski doradca finansowy Polski p. Devey z rodziną. P. Deveya żegnali minister skarbu Matuszewski i dyrektor banku polskiego p. Wróblewski.

P. Devey wygłosi w wielu miastach amerykańskich odczyty o sytuacji ekonomicznej w Europie ze szczególnem uwzględnieniem sytuacji ekonomicznej w Polsce

WALKA Z PARTYZANTAMI na pograniczu polsko-sowieckiem.

WILNO, 20. 11. (wł.) Na pograniczu polsko - sowieckiem, na odcinku Łowczewice mieszkańcy zaalarmowani zostali w nocy strzelaniną. Okazało się, że sowiecka straż graniczna prowadziła krwawą walkę z oddziałem partyzanckim, który usiłował się przedostać z Sowietów do Polski.

60 TYSIĘCY CHORYCH NA GRYPĘ.

Lekarze i apteki przeciążone pracą.

ŁÓDŹ, 20. 11. Epidemja grypy w Łodzi nietylko nie słabnie, lecz w ciągu dnia wczorajszego jeszcze się wzmogła.

Ilość chorych na grypę wynosi conajmniej 50 do 60 tysięcy. Lekarze kasowi i prywatni są przeciążeni pracą, apteki przyrządzają dziennie po 1.000 lekarstw przeciwgrypowych.

Epidemja spowodowała wiele komplikacyj w życiu miasta. W wielu biurach i przedsiębiorstwach choruje połowa pracowników, wielu urzędników, lekarzy kasy chorych również zachorowało. Chorzy na grypę są również komisarz kasy inż. Łopuszański i naczelny lekarz dr. Bogusławski.

Zdaniem lekarzy likwidacji epidemji należy się spodziewać w przeciągu 10 do 14 dni

„Ojciec narodu"

Tak określa marsz. Piłsudskiego „New. York Times".

NOWY JORK, 20. 11. Wynikiem wyborów w Polsce zajmuje się dziś w osobnym artykule wstępnym tutejszy „New York Times". Zaznacza on, że wybory nie spowodują żadnych zmian w Polsce; dotychczasowa linja rządzenia zostanie całkowicie utrzymana. Marsz. Piłsudski jest „ojcem narodu" i ostatnie wybory dały temu pełny wyraz.

„Times" zajmuje się również obszernie ostatniem sprawozdaniem opuszczającego już Polskę doradcy finansowego p. Deveya. Raport ten dowodzi, że państwo polskie spełnia akuratnie swe międzynarodowe zobowiązania i jest pod względem finansowym niezwykle poprawne.

Polska — kończy „Times" — w pierwszym rzędzie musi obecnie przystąpić do stabilizacji swego budżetu, a to właśnie, jak wynika z ostatnich wywiadów marsz. Piłsudskiego, jest przedmiotem głębokich rozważań i trosk rządu.

Zamach bombowy na targi wschodnie we Lwowie

przedmiotem rozprawy w sądzie najwyższym.

WARSZAWA, 20. 11. (wł.) W dniu dzisiejszym odbyła się w Warszawie, w sądzie najwyższym rozprawa przeciwko sabotażystom ukraińskim, członkom U. O. W., Romanowi Bidzie, Tereszczukowi, Wackowi, Naorlewiczowi i innym, którzy w roku ubiegłym rzucili bombę, podczas otwarcia targów wschodnich we Lwowie.

W sądzie okręgowym we Lwowie Roman Bida, skazany został na karę śmierci, a Tereszczuk, Wacek, Naorlewicz, Machnicki i Kuryluk na 4 lata ciężkiego więzienia.

Proces przeciwko sabotażystom ukraińskim w sądzie najwyższym potwierdził w całej rozciągłości akt oskarżenia.

Wyrok ogłoszony będzie prawdopodobnie jutro, lub dziś późnym wieczorem.

Likwidacja więzienia brzeskiego.

P. Korfanty przewieziony będzie do Mysłowic, b. posłowie socjalistyczni do Warszawy.

WARSZAWA, 20. 11. (wł.) Do Brześcia nad Bugiem powrócił dziś komendant wojskowego więzienia brzeskiego płk. Kostek - Biernacki.

Były poseł Korfanty ma być w najbliższych dniach przewieziony do więzienia w Mysłowicach, a b. posłowie Dubois, Lieberman i Pragier do więzienia w Warszawie.

Przed ogłoszeniem dyktatury w Hiszpanji.

Madryt zamieniony w obóz warowny.

MADRYT, 20. 11. Dziś w nocy o godz. 1-ej zupełnie niespodziewanie została zaalarmowana policja, gwardja cywilna oraz wojsko. Wszystkie oddziały wyruszyły na miasto i obsadziły ważniejsze place i budynki publiczne.

Gmach głównej poczty, ministerjum wojny i komunikacji otoczono potrójnym kordonem policji i gwardji, najbliższe otoczenie zamku królewskiego zamienione zostało na obóz warowny. Koszary artyleryjskie obsadzone zostały przez policję i piechotę,

w bramy koszar wycelowano po kilka karabinów maszynowych.

Wojsko przez całą noc trwało na posterunku

Nie ulega żadnej wątpliwości, że rząd obawia się wybuchu rewolucji republikańskiej.

Charakterystyczne jest, że premjer Berenguer i ministrowie o zarządzeniach tych dowiedzieli się dopiero po ich wykonaniu. Alarm był dziełem głównego dyrektora bezpieczeństwa publicznego gen. Moli, który działał poza plecami i bez porozumienia z szefem rządu. Gen. Mola zarządził alarm na własną rękę, by w razie wybuchu rozruchów samemu obronić tron, a nie dopuścić do tego, by obronę zorganizował rząd.

Mówi się o wprowadzeniu nowej dyktatury, przyczem dyktatorem miałby zostać gen. Mola.

RAID 12 SAMOLOTÓW WŁOSKICH

przez Atlantyk do Brazylji.

RZYM, 20. 11. Prasa donosi, że sztab główny lotnictwa włoskiego przygotowuje na grudzień raid Włochy — Brazylja z udziałem wodnopłatowców wojskowych typu „Santa Maria"

Uczestnicy raidu będą podzieleni na cztery grupy, po trzy samoloty każda. (PAT).

OGNIEM KARABINÓW MASZYNOWYCH

odparto napad na magazyn wojskowy pod Katowicami.

KATOWICE, 20. 11. (wł.) W Paruszowie, pod Katowicami, niewykryci dotychczas sprawcy ostrzeliwali w nocy magazyn wojskowy.

Warta magazynu wojskowego dała salwę z karabinów maszynowych.

Nad ranem spostrzezono ślady krwi na odcinku, gdzie mieści się magazyn wojskowy, co świadczy o tem, że kilku napastników zraniono. Śledztwo trwa.

SOWIETY w OBLICZU KLĘSKI ZBOŻOWEJ.

Gorączkowe ściąganie wszystkich zapasów.

MOSKWA, 20. 11. Rząd Sowietów przyznaje się, że jego polityka zbożowa poniosła zupełną klęskę. Według urzędowych danych komisarjatu rolnictwa dostarczyła wieś tylko 76 procent zboża, które w myśl instrukcji miała oddać rządowi.

W niektórych okręgach ilość ta nie dochodzi nawet do 30 proc.

Komisarjat rolnictwa oświadcza, że niedotrzymanie planu zbożowego naraża rząd Sowietów na wielkie trudności w aprowizacji miast i w dotrzymaniu zobowiązań eksportowych. Innemi słowy Sowiety nie będą mogły dostarczyć olbrzymiej ilości zboża, sprzedanego zagranicę po cenach dumpingowych.

Wobec tego stanu rzeczy rząd nakazał wysłanie na wieś specjalnych komisarzy, którzy z całą bezwzględnością mają zabrać chłopom zboże. Pozatem nakazano kolektywom chłopskim pod groźbą oskarżenia o kontrrewolucję w ciągu tygodnia odstawić do punktów zbornych

ZALEW KOPALNI WĘGLA NA ŚLĄSKU

wskutek pęknięcia rury.

KATOWICE, 20. 11. Na kopalni Donnersmarka w Chwałowicach wskutek pęknięcia rury wodociągowej o wytrzymałości 45 atmosfer, woda zalała sztolnię położoną 450 m. pod ziemią, zagrażając życiu pracujących tam górników.

Na wieść o katastrofie wśród robotników wybuchł popłoch. Zmobilizowano natychmiast ratowników, którzy z narażeniem własnego życia pospieszyli z pomocą zagrożonym.

W wyniku akcji ratunkowej udało się wstrzymać napływ wody i po wyprowadzeniu górników sztolnię zamknięto. Szkody wyrządzone **przez wodę są znaczne**

Rozmiary zwycięstwa.

Olbrzymie zwycięstwo bezpartyjnego bloku współpracy z rządem przy wyborach sejmowych krzepi i napawa otuchą. To uczucie dumy i radości pogłębi się jeszcze, jeżeli przyjrzymy się bliżej cyfrowym tego zwycięstwa rezultatom i porównamy je z wynikiem wyborów z r. 1928. Wtedy dopiero odsłoni się przed nami w całej pełni ten zwycięski pochod idei państwowej, jakiego jesteśmy świadkami i nabiorą właściwego wyrazu głębokie, decydujące o losach Polski na długie lata przemiany, dokonywujące się w świadomości politycznej ogółu.

Przy tej analizie nie chcemy być zbyt dla zwyciężonych przeciwników okrutni.

Za podstawę do porównawczych zestawień bierzemy wynik wyborów z r. 1928, a nie faktyczny układ sił w sejmie bezpośrednio przed jego rozwiązaniem.

Wiadomo przecież, że wybory uzupełniające w szeregu okręgów i przesunięcia personalne w składzie poszczególnych klubów wzmocniły jeszcze siły opozycji w dogorywającym już sejmie ostatnim. Te wybory uzupełniające w sandomierskiem i gdzieindziej, do których zresztą obóz prorządowy nie stawał, pamiętając o oświadczeniu czynników oficjalnych, że „ten sejm nie przyjdzie już do głosu“, te wybory i ich rezultat właśnie wprawiły naszą opozycję w trans oszołomienia i wiary, że za pustką jej haseł stoi społeczeństwo, które też nie odmówi jej swego poparcia w momencie decydującej rozgrywki. Zbyt krótko trwał ten sen o wielkości i wyborczych laurach, byśmy chcieli ze specjalnym naciskiem przypominać powalonym przeciwnikom ich sandomierskie i lidzkie zwycięstwa dla tem dobitniejszego podkreślenia obecnego pogromu. Wystarczy zestawienie dwóch tak bliskich sobie na przestrzeni czasu dat: marca 1928 i listopada 1930 r.

Przedewszystkiem rzuca się w oczy fakt, że obóz pracy państwowej zdobywa obecnie mandaty we wszystkich bez wyjątku okręgach wyborczych, na całym terenie państwa. Bez względu na swą strukturę społeczną, czy narodowościową, wszystkie ziemie Rzeczypospolitej współzawodniczą z sobą w entuzjastycznem poparciu obozu marszałka Piłsudskiego. Robotnicza Łódź, przemysłowy Śląsk i Zagłębie, chłopska Małopolska, bogate Poznańskie i biedne Polesie wysyłają do sejmu — bez jednego choćby wyjątku — jako swą reprezentację posłów z bezpartyjnego bloku.

Jeszcze w roku 1928 blok uległ w walce wyborczej w 11 okręgach. Nie zyskał mandatu na Pomorzu, nie zyskał ich w dwóch zachodnich okręgach b. Kongresówki i w kilku okręgach południowej Lubelszczyzny, zawsze radykalnych społecznie, w których od lat szeregu destrukcyjną prowadzili robotę ks. Okoń, komunista chłopski Wójtowicz, Wyzwolenie i stronnictwo chłopskie. Dziś zasięg przemożnych wpływów obozu państwowego zdobył zwycięsko i te ostatnie reduty partyjnictwa.

Niektóre stronnictwa opozycyjne ocalały od ostatecznej klęski dzięki pewnym tradycyjnym, lokalnym, topniejącym zresztą wpływom. Mapkę tych wpływów wyznaczają wyraźnie wyniki wyborów: stronnictwo narodowe w północnych okręgach Królestwa i w dzielnicy zachodniej, chrześcijańska demokracja na Śląsku.

Jedynie bezpartyjny blok jest ugrupowaniem, którego hasła znajdują oddźwięk i posłuch w szerokich masach społeczeństwa od Katowic po Wilno i od Gdyni po Zaleszczyki. Hasła państwowej pracy, hasła dośrodkowe pod porządkowania interesów grupowych dobru całości przekreślają dawne dzielnicowe odrębności, rozbijają tradycyjne nawyki partyjnictwa, niweczą nawet narodowościowe różnice.

Do licznych historycznych zasług rządów pomajowych dodać należy i podkreślić z naciskiem tę jeszcze: rządy pomajowe wychowywały społeczeństwo w atmosferze służby dla państwa, uczyły nowych, zdrowych społecznie podstaw, na których oprzeć się musi stosunek jednostki—obywatela do interesów zbiorowości. Dziś ta wychowawcza praca Marszałka i jego obozu — obok pozytywnego dorobku prac państwowych — wydaje plon stokrotny. Przemieniła się dusza masy. Przeobraził ją wichrowy pęd myśli i czynów wielkie go wychowawcy narodu. I to zwycięstwo moralne jest niemniej trwałe i wielkie od cyfrowych wyników wyborów.

Obóz państwowy nietylko zdobywa mandaty we wszystkich bez wyjątku okręgach wyborczych. W szeregu okręgów zwycięstwo to jest przygniatające, olśniewają ce jednomyślnością obywateli—wyborców. W większości, bo aż w 37 okręgach (na ogólną ich liczbę 64) procent zdobytych przez BB mandatów wynosi 50—100 proc.! Dokładnie: 100 proc. w 8-u kręgach, 75 — 80 proc. w 19-u, 50 proc. w 10-u okręgach!

Przy obowiązującej ordynacji wyborczej, która zapewnia reprezentację parlamentarną słabym nawet mniejszościom, wymowa tych cyfr jest oszałamiająca. Całe wielkie połacie państwa, jak Małopolska i kresy wschodnie, w olbrzymiej większości stoją w obozie pracy państwowej. Zwycięstwo, wyrażające się w liczbie 50 proc. i więcej mandatów, odnosi BB we wszystkich niemal miastach, stanowiących odrębne okręgi wyborcze, w miastach, które z natury rzeczy są ośrodkami natury politycznej, siedzibą sztabów partyjnych i domeną wpływów „Timesów“ opozycji.

Stolica państwa wysyła do sejmu 7-u posłów BB. Gród podwawelski, tradycyjny „Piemont“ PPS i lewego skrzydła chadecji połowę manatów oddaje jedynce. Robotnicza Łódź, rządzona wciąż jeszcze przez PPS, większość swych mandatów powierza obozowi rządowemu; jej śladem idzie Lwów, uważany stale a niesłusznie za bastjon wpływów endeckich.

Tych kilka liczb wystarczy, by zrozumieć całą wagę odniesionego zwycięstwa, by w dniu 16 listopada dojrzeć początek nowej ery w rozwoju państwa i w dziejach polskiego parlamentaryzmu.

Ra.

Nowy gwałt w stosunku do mniejszości polskich w Niemczech.

Wobec zupełnego braku w Niemczech szkolnictwa państwowego dla mniejszości polskiej (poza skromnym wyjątkiem paru szkółek na terenie Górnego Śląska, utrzymywany tam przez Niemcy dla uczynienia zadość konwencji genewskiej) — miljonowa rzesza polska w Niemczech przystąpiła od 2-ch lat do zorganizowania na własną rękę i z własnych funduszów polskiego szkolnictwa prywatnego, korzystając z wydanego dopiero dwa lata temu, t. j. 31 XII 1928 r., rozporządzenia Pruskiej Rady Ministrów, regulujące go sprawę polskiego szkolnictwa mniejszościowego.

Poczynania ludności polskiej w ramach tego późno wydanego rozporządzenia poszły w dwóch kierunkach. Z jednej strony w kierunku uruchomienia zwykłych szkół powszechnych z językiem wykładowym polskim (uruchomiono ich dotychczas 53) z drugiej zaś w kierunku zakładania wieczorowych kursów dokształcających.

Jak dalece uruchomienie tych ostatnich było żywotne, stwierdzają choćby tylko rezultaty osiągnięte w ciągu września i października br.: założono mianowicie na samym tylko pograniczu 19 kursów, na które uczęszcza 614 osób młodzieży żeńskiej i męskiej. Nauka odbywa się dwa razy tygodniowo po 2 względnie 3 godziny, w godzinach wieczorowych, wykładane zaś są: język polski, historja, literatura i nieco przyrody, zaś na kursach dla dziewcząt uwzględnia się również roboty kobiece i gospodarstwo domowe.

Otwieranie szkół dokształcających opierało się na wyraźnych postanowieniach art. 3 paragr. 1 wyżej wspomnianej ordynacji, dotyczącej uregulowania szkolnictwa dla mniejszości polskiej w Niemczech z dnia 31 XII 1928 r. który powiada, że dla zakładania szkół prywatnych z polskim językiem wykładowym, o poziomie wyższym od poziomu szkoły ludowej, obowiązują te same przepisy, co i odnoszące się do zakładania szkół prywatnych wogóle. Formalnie kursy dokształcające otwarto na pograniczu na podstawie zezwolenia regencji niemieckiej w Pile.

Nie ulega wątpliwości, że regencja nie działała w tym wypadku na własną rękę, ale, że nawet mimo wyraźnych istniejących w tej sprawie przepisów, obowiązującej ustawy, postępowanie regencji opierać się musiało na postępowaniu władz centralnych berlińskich. O tem, że wspomniane zezwolenie regencji wydane zostało wreszcie w porozumieniu z władzami centralnemi, świadczy również i to, że kwestja uruchomienia kursów toczyła się niemal od września 1929 r., co najwybitniej wskazuje na dość wszechstronny „tok urzędowania“ wałdz niemieckich w tej sprawie.

Najniespodziewaniej więc dnia 6 bm. kierownik regencji w Pile, znany skądinąd p Bülow, nadesłał do polsko-katolickiego towarzystwa szkolnego w swym okręgu pismo, w którem zawiadamia o cofnięciu przyznanego we wrześniu br. zezwolenia, polecając zaprzestać nauczania i zamknąć bezzwłocznie wszystkie szkoły dokształcające na pograniczu. Zarazem w piśmie swem regencja zawiadomiła, że pruskie ministerjum oświaty zająć się ma dodatkową interpretacją art. III par. 1.

W związku z powyższem zaznaczyć należy, że wobec wyraźnego brzmienia wymienionego artykułu, żadna dodatkowa jego interpretacja nie jest możliwa, do zmiany zaś samego brzmienia ordynacji, pruskie ministerjum oświaty nie jest uprawnione, eo ipso więc ani regencja, ani ministerjum oświaty nie ma prawa wymienionych szkół zamknąć.

Rozporządzenie regencji w Pile jest jawnem pogwałceniem praw mniejszości polskiej w Niemczech i umotywowane jest jedynie zbyt pomyślnym — zdaniem władz pruskich — rozwojem polskiego szkolnictwa mniejszościowego.

Niemcy, udzieliwszy zezwolenia na otwarcie szkół dokształcających i widząc, że mniejszość polska pragnie wykorzystać praktycznie przyznane jej ustawowo uprawnienia w dziedzinie szkolnictwa, obecnie cofają je, względnie starają się zrujnować to szkolnictwo, lub uniemożliwić jego istnienie drogą gwałtu, czego dowodem są niedawne napady bojówek stahlhelmu na szkoły polskie w Osławie, Dąbrowie i Mikołajkach.

Niemcy starają się na terenie międzynarodowym odgrywać fałszywą rolę opiekunów mniejszości narodowych, w stosunku do własnych posiadanych mniejszości stosują metody tak jawnego gwałtu i sabotowania przyznanych im rzekomo praw, że sprawa polskiego szkolnictwa dokształcającego na pograniczu, powinna odbić się jaknajgłośniej echem na terenie międzynarodowym, ukazując raz jeszcze prawdziwe oblicze niemieckiej polityki mniejszościowej.

M. S.

Odezwa B. B. W. R. przed wyborami do senatu.

Bezpartyjny blok współpracy z rządem wydał następującą odezwę:

„Obywatele Rzplitej! Oddając swe głosy na listę marszałka Piłsudskiego, złożyliście dowód głębokiego patrjotyzmu i wielkiej dojrzałości politycznej, wiekopomnego dzieła, zdobywając trwałą i zwartą większość w sejmie państwa polskiego, zadając tem kłam twierdzeniu o braku spoistości wewnątrz naszego państwa.

Obywatele, głosując na listę nr. 1, złożyliście zarazem dowód głębokiej ufności do osoby marszałka Piłsudskiego, jako wodza narodu i budowniczego państwa.

Te miljony głosów, które padły na Jego listę, przesądzą tem samem konieczność zmiany ustroju Rzeczypospolitej, którą marszałek Piłsudski wskazywał jako główną troskę swoją i przyszłego sejmu. W sprawie przyszłej zmiany ustroju doniosłą rolę odgrywać ma również senat Rzplitej. Dlatego dziś jest sprawą ogromnej wagi, ażeby wyniki wyborów do senatu były w całkowitej harmonji z wynikami wyborów do sejmu. Tylko w takich warunkach możliwa będzie owocna i skuteczna praca obu naszych ciał ustawodawczych dla przyszłości naszej ojczyzny. Obecnie nie wolno nikomu zaniedbywać swego obowiązku przy wyborach do senatu w dniu 23 b. m. Niech nikogo z uprawnionych nie braknie przy urnie wyborczej. Pomyślne wyniki głosowania do senatu będą dokończeniem świetnego zwycięstwa, odniesionego w wyborach do sejmu.

Niech żyje Polska, niech żyje marszałek Piłsudski, niech żyje całkowite zwycięstwo idei BBWR“!

Wkrótce ukaże się polska ustawa górnicza.

Dnia 31 ub. m. ministerjum przemysłu i handlu przesłało radzie ministrów do aprobaty projekt ustawy górniczej, która w myśl złożonego przez to ministerjum wniosku, winna się ukazać w formie rozporządzenia pana prezydenta z mocą ustaw.

Ustawa górnicza ma już swą długą historję, bowiem jeszcze w listopadzie roku 1918 uznano za konieczne jej opracowanie. Pierwszym projektem ustawy był projekt inż. Ciświckiego, który złożył go ministerjum przemysłu i handlu. W ministerjum departament górniczo - hutniczy rozpoczął dalsze badania i prace w kierunku wygotowania odpowiedniego uzgodnionego już projektu.

W Polsce (do chwili obecnej) obowiązuje siedem rodzajów prawa górniczego, innego w poszczególnych dzielnicach. Dość zaznaczyć, że nawet Spisz i Orawa ma inne prawo górnicze, niż pozostałe dzielnice, ze względu na swą dawną przynależność do państwa węgierskiego.

Przy pracach nad projektem nowej ustawy górniczej wzięto więc przedewszystkiem pod uwagę konieczność jaknajwiększego przystosowania ustawy do wszystkich poszczególnych rodzajów prawa górniczego obowiązujących w Polsce. Chodziło bowiem o to, aby nie powodować zbyt radykalnych zmian, w poszczególnych dzielnicach i nie wywoływać tem zbyt wielkiego zamieszania w panujących tam stosunkach gospodarskich.

Po ścisłem zbadaniu i ustaleniu wspólnych momentów w poszczególnych dzielnicowych ustawach górniczych ministerjum przemysłu i handlu opracowało ostateczny projekt, który rozesłało do zaopinjowania wszelkim organizacjom przemysłowym, izbom przemysłowo - handlowym, znawcom prawa górniczego i tak dalej. Projekt przesłano również organizacjom rolniczym, które reprezentują właścicieli gruntów na powierzchni. Projekt przesłano ponadto wszystkim członkom komisji kodyfikacyjnej, którzy również nadesłali swe opinje.

W ten sposób uzyskano ponad 500 opinji, w tem szereg opinij zagranicznych. Opinje te dały podstawę do dalszego przystosowania projektu ustawy górniczej do naszych warunków.

O wynikach tej pracy świadczyć mogą liczne wyrazy zadowolenia, zarówno ze strony sfer przemysłowców górniczych, jak i własciciele gruntów na powierzchni, a także wybitnych znawców prawa górniczego. Ostateczny projekt ustawy górniczej opracowała komisja, złożona z wicedyrektora departamentu górniczo - hutniczego ministerjum przemysłu i handlu inż. Władysława Choroszewskiego, dyrektora urzędu górniczego inż. Malawskiego, oraz inż. Ciświckiego. Projekt ustawy był właściwie wygotowany już w połowie 1929 roku, kiedy chodziło jedynie o uzgodnienie szeregu punktów z ministerjum sprawiedliwości. Projekt, niestety, nie ukazywał się ze względu na niemożność wyzyskania w tym czasie normalnej drogi ustawodawczej.

Obecnie projekt ten w ostatecznej formie ma się ukazać w myśl wniosku ministerjum przemysłu i handlu, jako rozporządzenie z mocą ustawy.

Niesłychanie gruntownie przeprowadzona praca nad projektem tej ustawy daje gwarancję, iż nowe polskie prawo górnicze będzie jednem z najprezycyjniej opracowanych. Żałować jednak należy, że nie poddano go publicznej dyskusji.

Mianowanie rady komisarycznej m. Sosnowca.

Rada składa się z 14 przedstawicieli miejscowego społeczeństwa.

Wczoraj do magistratu m. Sosnowca wpłynął reskrypt wojewódzki z nominacją rady komisarycznej, w składzie 14 osób.

Mocą reskryptu nominacje na radnych otrzymali pp.: **sędzia Edmund Salak (b. radny), Hugo Almstaedt (b. ławnik), inż. Artur Likiernik (przemysłowiec), Szczepan Rusek (starszy cechu krawców), Władysław Janicki (kupiec), Felicjan Wieczorek (przemysłowiec), inż. Kazimierz Służałek, (właściciel nieruchomości), Zofja Kowalska, Teodor Fudała (górnik), Leon Zendel (właściciel nieruchomości), Herman Oliner (kupiec), Franciszek Opałek, dr. Adam Osiński (lekarz), inż. Ignacy Bereszko (przemysłowiec).**

Jak widać powołana rada komisaryczna reprezentuje wszystkie sfery miejscowego społeczeństwa. Będzie ona czynnikiem opinjodawczym przy rozlicznych i skomplikowanych kwestjach miasta.

Wobec całego szeregu bardzo pilnych spraw, pierwsze posiedzenie rady odbędzie się prawdopodobnie już w przyszłym tygodniu.

Z życia związku peowiaków Zagłębia Dąbrowskiego.

W ubiegłą środę w Sosnowcu, przy ul. Wawel, odbyło się posiedzenie podokręgu związku peowiaków, łącznie z prezesami kół i mężami zaufania poszczególnych placówek.

Po omówieniu sytuacji politycznej i wyborczej,rozwinięto dyskusję na temat dalszych prac związku, który zaszeregował już dość liczny zastęp b. członków P. O. W.

Z wyniku obrad postanowiono nakreślić ścisły program działalności polityczno - społecznej na okres dalszy oraz skoordynować swe siły i przygotować je odpowiednio do prac społecznych i organizacyjnych. W związku z tem zaprojektowano utworzyć stałe referaty: organizacyjno - personalny, polityczno - propagandowy oraz specjalny do spraw samorządowych. Dalsze wytyczne prac związku wynikać będą z charakteru samej organizacji, która powołana została do współpracy nad kształtowaniem się ogólnego życia społecznego i państwowego, w myśl wskazań komendanta byłej POW. marszałka Piłsudskiego. Peowiacy, jako karni Jego żołnierze, zmobilizowani w związku, stać mają na straży interesów państwowych i gotowi być muszą do ofiarnej pracy i poświęcenia w imię dobra narodu i mocarstwowego stanowiska państwa polskiego. Zadanie związku peowiaków wymaga nader intensywnej działalności, to też uchwalono rozłożyć planowy podział pracy na wszystkich swoich członków i wezwać ich do natychmiastowej współpracy.

Ci peowiacy, którzy nie wypełnili dotychczas kwestjonarjuszy rejestracyjnych, winni to uskutecznić w ciągu bieżącego tygodnia i do przyszłej środy złożyć je w kołach, bądź też swoim mężom zaufania. Poza tem wydano dalsze zarządzenia dotyczące wyborów do senatu i spraw organizacyjnych.

Dni przeciwgruźlicze w Zagłębiu.

Zebranie organizacyjne w magistracie sosnowieckim.

Onegdaj w magistracie odbyło się zebranie organizacyjne komitetu „Dni przeciwgruźliczych" na terenie miasta Sosnowca.

Zebranie zagaił p. komisarz Kuźniak, przedstawiając zebranym cel zebrania i konieczność przeprowadzenia szerokiej akcji propagandowej przy współudziale szerokich warstw społeczeństwa.

Przewodniczył dr. Witkowski, sekretarzował p. I. Majewski.

Referat na temat „Gruźlica na terenie Sosnowca", wygłosił dr. Molicki, kierownik miejskiego urzędu zdrowia, wyjaśniając równocześnie cel akcji „Dni przeciwgruźliczych".

Dr. Witkowski, jako przewodniczący, omówił krótko środki walki z gruźlicą, postępy akcji przeciwgruźliczej w Polsce i innych państwach europejskich.

Dr. Molicki zaznaczył, że w Sosnowcu i w Łodzi jest największy procent śmiertelności na gruźlicę. Z dni przeciwgruźliczych w ub. r. osiągnięto czystego dochodu około 8 tys. zł., które, jako zaczątek, przeznaczono na szpital dla chorych gruźliczych w Sosnowcu.

Zebrani dokonali następnie wyboru komitetu, w skład którego weszli pp.: dr. Wł. Witkowski, dr. M. Molicki, dr. Ad. Bilik, dr. H. Konopkówna, dr. M. Wołkowicz, dr. K. Faliński, dr. K. Ryder, dr. K. Suchodolski, dr. Starzyński, dr. Zamieński, kier. mag. W. Kuźniak, kom. Wąsowicz, dr. Wasilewski, dr. Waśniewska, dyr. Wosiński, dyr. Barański.

Następne posiedzenie komitetu odbędzie się dziś, o godz. 8 wiecz. w magistracie.

P. Nobis za łobuzerskie napaści został dwukrotnie spoliczkowany.

Onegdaj późnym wieczorem, do restauracji „Pod Wiechą" w Będzinie zawitał p. Nobis z Czeladzi z kilku kompanami.

Na stół, z okazji „zwycięstwa" listy nr. 4, wjechała kolekcja alkoholu.

Gdy temperatura w loży się podniosła, p. Nobis począł wykrzykiwać pod adresem sanacji, używając iście rynsztokowych. właściwych temu mężowi, wyrazów.

Pewien inżynier podszedł do loży i spoliczkował dwukrotnie tę „perłę" zagłębiowskiej endecji.

Obecny również w restauracji wyższy urzędnik starostwa wezwał telefonicznie policję, co tak podziałało na p. Nobisa, że uciekł do ubikacji, a stamtąd przez okno na ulicę.

Z zajścia sporządzony został protokuł.

KRONIKA

KALENDARZYK.

Listopad 21 Piątek

Dziś: Ofiarow. NMP.
Jutro: Cecylji
Wschód słońca 7.5
Zachód „ 15.38

RADJO

WARSZAWA.

Piątek, 21 listopada.

11.40. Przegląd prasy kraj. P. A. T. 11.58. Sygnał czasu z Warsz. 12.10. Muzyka z płyt gramof. 14.10. Kom. meteor. 15.00. Kom. gospod. 15.50. Lekcja jęz. franc. 16.15. Muzyka z płyt gramof. 17.15. Jan Śniadecki, w setną rocznicę zgonu. 17.45. Muzyka lekka w wyk. Repr. ork. P. P. 18.45. Rozmaitości 19.10. Giełda rolnicza. 19.25. Muzyka z płyt gramof. 19.35. Pras. dziennik radjowy. 19.55. Muzyka z płyt gramof. 20.00. Pogadanka muz. Objaśnienie koncertu. 20.15. Koncert sym. z Filh. Warszawskiej. W przerwie program na dz. nast. oraz repert. Warsz. teatrów miejskich. Po transm. wom. meteor., polic. sport. oraz skrzynka pocztowa techn.

KATOWICE.

Piątek, 21 listopada.

11.40. Przegląd prasy kraj. P. A. T. 11.58. Sygnał czasu z Warsz. 12.10. Koncert z płyt gramof. 13.10. Kom. meteor. z Warsz. 15.00. Kom. gospod. z Warszawy. 15.20. Kom. Polsk. Zw. Zrz. Gosp. Woj. Śl. oraz kom. T. P. 15.50. Lekcja jęz. franc. z Warsz. 16.10. Opowiastki dla dzieci starszych. 16.25. Koncert z płyt gramof 17.15. Odczyt z Wilna. 17.45. Koncert muzyki organ. 18.45 Codzienny odcinek powieściowy. 19.00. Rozmaitości. 19.15. Ze świata przyrody. 19.35. Pras. dziennik radj. z Warsz. Po dzienniku kom. sport. 20.0. Pogadanka muz. z Warsz. 20.15. Koncert z Filh. Warsz. Po koncercie kom. meteor. z Warsz., program na dz. nast. oraz nadprogram 23.00. Skrzynka poczt. w jęz. franc.

TEATR MIEJSKI w SOSNOWCU

W sobotę dn. 22 bm. o godz. 8.15 wiecz. daje teatr nasz premjerę świetnej komedji Stefana Kiedrzyńskiego **„Kobieta, Wino, Dancing".**

Kiedrzyński jest autorem, który ze współczesnych posiada bodaj największy nerw i wyczucie akcji scenicznej. Autor „Kobiety, wina i dancingu", tworzy sztuki z życia figur naszej stolicy, patrząc na nie pod kątem wesołej satyry i z dużem wyrozumieniem dla ich śmiesznostek i wad. Kiedrzyński znakomicie wyczuwa tętno, wywołane powojenną zmianą stosunków, pojęć i wartości i obiera ten nerwowy rytm Warszawy za temat do swoich ultrakomedjowych studjów. Dlatego też utwory jego cechuje świetne tempo oraz aktualny dowcip przy doskonałej charakterystyce typów, że dopatrujemy się w nich dobrych, starych znajomych.

„Kobieta, wino, dancing" daje pole do popisu pp.: **J. Niczewskiej, H. Kowalskiemu** (zarazem reżyser sztuki), **H. Kosieradzkiej, R. Grudniewskiemu, B. Horowiczowi** w rolach głównych. Całość otrzymała miłą oprawę dekoracyjną, nad wykonaniem której czuwa **p. H. Zwoliński.**

„Kobieta, wino, dancing"... powtórzoną zostanie na niedzielnem wieczorowem widowisku.

Dyrekcja teatru nawiązała kontakt z szeregiem artystów, celem powiększenia zespołu.

Z Kielc.

(k) **Ze szkoły muzycznej im. St. Moniuszki w Kielcach.** Tradycyjnym zwyczajem i w b. r. w sobotę nadchodzącą, odbędzie się wieczór muzyczny ku czci św. Cecylji.

Wśród wielu utworów muzycznych usłyszymy i kantatę ku czci św. Cecylji dyr. Solskiego w wykonaniu zespołu uczenic szkoły.

((k) **Sprostowanie.** Do zamieszczonego w nr. 41 „Kurjera Kieleckiego" i w Nr. 298 „Expresu Zagłębia" podziękowania i sprawozdania zarządu zrzeszenia rodzicielskiego przy gimn. im. M. Reja w Kielcach z zabawy jesiennej, odbytej w dn. 8.11.1929 r., został omyłkowo dołączony następujący ustęp „Po ostrej wymianie słów Wójcikiewicz wydobył rewolwer i strzelił do Marońskiego itd."

Czytelnicy sami zapewne spostrzegli, że jest do chochlik drukarski, którego złośliwa działalność objawia się często we wszystkich pismach.

(k) **Straszny wypadek.** Dnia 18 b. a. w fabryce „Ludwików“ w Kielcach zajęty przy pracy murarz Kotras Jan, lat 56, zam. w Kielcach, przy ul. Starowarszawskiej Nr. 53, podczas odkręcania śruby przy piecu martynowskim, straciwszy równowagę, schwycił się za szynę, po której chodził kran elektryczny. Koła kranu obcięły mu 4 palce prawej ręki i zmiażdżyły kiść prawej ręki.

Z Sosnowca.

(s) **Pod kołami samochodu.** Onegdaj o godz. 2.30 popoł., na ul. 1 maja, w pobliżu sądu okręgowego, przebiegając przez ulicę, wpadł pod autobus Moszek Brzeski, l. 7, zam. przy ul. Dolnej nr. 3.

W stanie ciężkim przewieziono go do szpitala żydowskiego w Sosnowcu.

(s) **Repertuar kin.** Kino „Zagłębie“: — „Skradziony testament“. „Palace“: — „Ciebie tylko kochałem“. „Wawel“: — I. „Zagadkowy zamach“. II. „Kobieta, która grzechu pragnie“.

Z Będzina.

KU CZCI MARSZAŁKA PIŁSUDSKIEGO.

Dwie gminy powiatu będzińskiego, a mianowicie gmina Zagórze i Łagisza postanowiły wmurować popiersie marszałka Piłsudskiego w domach gminnych tych miejscowości.

Poza tem gmina Zagórze postanowiła nadać marszałkowi Piłsudskiemu obywatelstwo honorowe.

(b) **„Artyści“.** Sensacyjna nowela amerykańska ze śpiewami i tańcami grana koncertowo przez zespół artystów pod kier. Józefa Winiaszkiewicza, zostanie poraz ostatni odegrana w Będzinie 21 bm. w piątek, w sali kina „Corso“, w sobotę 22 bm. w Wojkowicach Komornych i w poniedziałek 24, po cenach zniżonych w Dąbrowie w kinie „Miraż“. Ze swej strony zaznaczamy, iż widowisko to, o rzadko spotykanej precyzji w wykonaniu, jest ze wszechmiar godne ujrzenia.

ś † p.

LUDWIK WÓJCIK

Zmarł dnia 18-go listopada 1930 roku, przeżywszy lat 36.

W zmarłym tracimy sumiennego i gorliwego pracownika.

Cześć Jego pamięci!

Czeladzkie Wapienniki i kam. „BRYNICA“ w Czeladzi.

Krwawy samosąd tłumu nad złodziejem i podpalaczem w olkuskiem.

Donosiliśmy już o samosądzie we wsi Przeginia, gm. Sułoszowa, dokonanym na osobie Piotra Syguły. Piotr Syguła, 24-letni, mieszkaniec wsi Przeginia od dłuższego już czasu był postrachem całej okolicy.

Bez zajęcia, po całych dniach ukrywał się w lasach, wieczorami zaś wyruszał do wsi i napadał na przechodniów, żądając pieniędzy.

Mścił się na tych, którzy mu odmawiali datku, wybijając szyby, podpalając stodoły i kradnąc co się tylko dało.

Z jego przyczyny spłonęły stodoły wraz ze zbiorami gospodarzy: Rosia, Rogoża i Baranka. Wreszcie wyczerpała się cierpliwość mieszkańców wsi.

Syguła wiedział jak usposobiona jest względem niego ludność, lecz rozzuchwalony bezkarnością zjawił się pewnego krytycznego dla siebie dnia we wsi o godz. 7-ej rano.

Mieszkańcy, widząc go, zorganizowali nagonkę i uzbrojeni w kije, kamienie i t. p., poczęli go ścigać. Syguła ukrył się na strychu domu gospodarza Szafarczyka i tam począł się bronić. W pewnej chwili padł strzał rewolwerowy i Syguła stoczył się pod nogi tłumu, liczącego około 150 osób, który począł go bić.

Świadkiem tej sceny był przejeżdżający przez wieś ks. prob. Sokołowski, który zgromił prześladowców, a nieprzytomnego Sygułę umieścił przy pomocy sołtysa na wozie i polecił go odwieźć do domu. W drodze ciężko poraniony awanturnik zmarł. Znaleziony na strychu w plewach porzucony rewolwer był prawdopodobnie własnością Syguły i on sam strzelił do siebie, nie chcąc zginąć pod kijami tłumu.

Ogłaszajcie się w „EXPRESIE ZAGŁĘBIA“.

(b) **Baczność podoficerowie rezerwy.** Podoficerowie rezerwy w Będzinie proszeni są o przybycie w dniu 22 b. m., o godz. 4-ej popoł. (hale targowe), celem wzięcia udziału w pochodzie manifestacyjnym na cześć marszałka J. Piłsudskiego.

(b) **Repertuar kin.** Kino teatr „Nowości“ film dźwiękowy „Parada miłości“.

Z Czeladzi.

(c) **Pogrzeb tragicznie zmarłych dozorców.** Wczoraj o godz. 5 popoł., odbył się pogrzeb tragicznie zmarłych dozorców kopalni „Saturn“. Wyprowadzenie zwłok nastąpiło z kostnicy szpitala kasy chorych do kościoła, gdzie po odprawieniu ceremonji kondukt żałobny wyruszył na miejsce wiecznego spoczynku.

W pogrzebie wziął udział kilkutysięczny tłum.

(c) **P. Sobolowa posiedzi w ciupie.** Komisarjat p. p. w Czeladzi wytoczył dochodzenie p. Wiktorji Sobolowej, Czeladź ul. Nowopogońska Nr. 18. o obrażliwe wyrażenie się o marszałku Piłsudskim. P. Sobolowa jest żoną znanego leadera endeckiego.

Z Dąbrowy.

(d) **Esperanto.** Kierownictwo miejskiej czytelni publicznej i lektorjum w Dąbrowie (ul. 3-go Maja 14) zawiadamia, że zapisy kandydatów na kursy języka esperanto przedłuża się do dnia 25 bm.

(d) **Klub narciarski.** Sekretarjat klubu narciarskiego zawiadamia zainteresowanych, że przyjmuje zapisy nowych członków w poniedziałki, środy, czwartki i piątki od godz. 1 do 2-ej pop. w lokalu sekretarjatu W. F. i P. W. (gmach magistratu, wejście z podwórza 2 piętro).

(d) **Kradzież gęsi w Gołonogu.** W nocy z dnia 18 na 19 b. m. z komórki St. Szymczyka, zam. na kolonji Laski w Gołonogu, skradziono 18 gęsi, wartości 90 zł.

(d) **Repertuar kin.** Kino - teatr „Miraż“: — dramat „...A jednak ciało jest słabe“. Na scenie rewja z udziałem artystów warszawskich.

Kino „Venus“: — „W ogniu i w potokach krwi“.

Kino „Odeon“. — „Handlarka niewolnikami“ i „Wesoła wojna“.

HRABIA MONTE CHRISTO.

469.

— Czy nie byłoby wskazane — mówić zaczął chłodnym i wytwornym tonem wielkoświatowca—abyśmy owe pozostałe nam trzy godziny życia zużytkowali, jak owi starożytni Rzymianie przez Nerona na śmierć skazani, którzy w wypadku takim zasiadali do biesiadnych stołów kwiatami uwieńczonych i ginęli — oddychając wonią zatrutych róż i heljotropów?

Morrel skłonił się, ze słowy:

— Zastosuję się do twej woli, hrabio. Co zaś do śmierci, to jest mi obojętne, w jakiej formie spadnie na mnie ona.

I zasiadł przy stole. Monte Christo zajął naprzeciw niego miejsce.

Znajdowali się w owej przecudnej, bajkowej sali jadalnej, znanej już czytelnikom z pierwszych rozdziałów powieści naszej, w której posągi marmurowe unosiły na swych głowach patery, wypełnione owocami i kwiatami ozdobione.

Morrel na to wszystko błędnym spoglądał wzrokiem i — o ile się zdaje — tego wszystkiego nie widział; po dłuższej przytem dopiero chwili milczenia mówić rozpoczął:

— Hrabio, byłeś zawsze dla mnie zbiornikiem wszystkiej wiedzy ludzkiej; gdy tak patrzę na ciebie, mam wrażenie, iż zstąpiłeś na ziemię z jakiegoś innego, wyższego świata.

— W słowach twych kryje się ziarnko prawdy, Morrelu, — odpowiedział Monte Christo z melancholijnym uśmiechem, który go tak bardzo pięknym czynił — zstąpiłem na ziemię bowiem z planety, którą boleścią nazywać zwykliśmy.

— Wierzę każdemu twemu słowu, hrabio, aczkolwiek nie zawsze jestem zdolen zrozumieć całą ich głębię. Że tak jest, dowodem tego najlepszym, iż na tej jeszcze znajduję się ziemi. Żyję, bo tak rozkazałeś. Miałem nawet nadzieję!...

To też ośmielę się zapytać się ciebie, hrabio, jak byś ty już przeżył tajemniczy stan śmierci, czy jest ona bardzo ciężka?

Monte Christo spojrzał na Morrela z wyrazem niewysłowionej czułości.

— Jest rzeczą nie podlegającą wątpliwości, że zerwanie łączności z powłoką ziemską jest ciężkie i bolesne, w tym wypadku zwłaszcza, jeżeli w ciele istnieje w całej potędze żądza życia. Śmierć jednak z drugiej strony, zależnie od tego na jakiej drodze się z nią spotykamy, jest bądź przyjaciółką, która nas łagodnie do snu wiecznego ukołysze, bądź wrogiem, który, gwałtem wyrywa duszę naszą z ciała.

Gdy człowiek opanuje kiedyś wszystkie siły przyrody, gdy pozna tajemnicę śmierci, stanie się ona nie bólem, lecz rozkoszą.

— Gdybyś ty, hrabio, zapragnął umrzeć, czy miałbyś możność odejścia z tego świata tak właśnie, jak powiadasz?

— Bezwątpienia.

Morrel podał mu rękę.

— Teraz rozumiem, dlaczego wyznaczyłeś mi spotkanie na tej wyspie samotnej, w tym podziemnym pałacu, w tym grobie, którego, przyznać należy, nawet faraoni pozazdrościćiby ci mogli. Chcesz dać mi tutaj śmierć łagodną, o jakiej przed chwilą mówiłeś, śmierć bez męczarń konania, śmierć w czasie której będę mógł wymówić z uśmiechem imię Walentyny, zaś tobie rękę uścisnąć gorąco.

— Tak jest, odgadłeś to pragnienie moje. Po to właśnie oczekiwałem tutaj na ciebie.

— Dziękuję ci. Na myśl, iż jutro już cierpieć nie będę, swobodniej oddycha pierś moja.

— I opuszczasz wszystko bez żalu?

— Tak jest, opuszczam ten świat bez cienia choćby żalu.

— Nie żal ci będzie mnie nawet?

Na ustach Morrela zamarły słowa, posępną chmurą okryło się czoło, wreszcie w jego oku błysnęła łza i stoczyła się wolno po policzku.

Łza ta spadła na duszę hrabiego rozpalonem żelazem, rozbudziła w nim uczucie zwątpienia.

— Pragnę dać temu człowiekowi szczęście, któreby zrównoważyło nazbyt może wielkie cierpienie, jakie, dzięki czynowi memu, stało się udziałem innego człowieka.

Zaś ten człowiek właśnie zdaje się żałować życia, nie jest dość nieszczęśliwy, by przemiana była zdolna dać mu całe morze szczęścia. Moim więc udziałem byłoby sianie zła jedynie?

Głęboka bruzda zaznaczyła się na jasnem zazwyczaj czole tego, który sądził się być posłannikiem Boga na ziemi.

— Posłuchaj, Morrelu — powiedział — boleść twa jest wielka, widzę to, lecz wierzysz w Boga, myślę, i nie chciałbyś narażać zbawienia swej duszy?

Morrel uśmiechnął się smutnie.

— Hrabio — rzekł — wierzaj, iż dusza ma nie należy już do mnie.

c. d. n.

Z Zawiercia.

(z) **Z magistratu.** Onegdaj odbyło się posiedzenie rady komisarycznej pod przewodnictwem komisarza p. Fr. Langerta.

Na posiedzeniu tem omówiono i załatwiono cały szereg spraw, a mianowicie: uchwalono zaciągnąć pożyczkę w wysokości 50.000 zł. w polskim banku komunalnym w Warszawie; uchwalono budżet nadzwyczajny na r. 1930 - 1931 w wysokości zł. 1.361.931 gr. 91; zatwierdzono 2 statuty podatkowe, a mianowicie: jeden o zmianie świadczeń drogowych w naturze na opłaty pieniężne i drugi — o opłatach za udział w kosztach utrzymania dróg miejskich; postanowiono rozpisać konkurs na stanowisko inżyniera miejskiego i załatwiono cały szereg spraw bieżących z dziedziny gospodarczo - finansowej.

(z) **Petarda pod drzwiami.** Onegdaj wieczorem, jacyś „rycerze“ podłożyli pod drzwiami rejenta Kuchty petardę, która wybuchła z ogłuszającym hukiem.

Wybuch uszkodził dach szklany, przyczem wyleciały szyby niemal we wszystkich mieszkaniach.

(z) **Amator śmietany.** Przybyłej furmanką do Zawiercia mieszkance wsi Słowik, Marjannie Machurowej, jakiś „lepszy macher“ skradł z wozu 2 bańki śmietany, wartości 35 zł.

(z) **Repertuar kin.** Kino „Stella“: — Erotikon.

Kino „Apollo“: — Pieśniarz Paryża.

Z Olkusza.

(ol) **Pomór świń.** Z powodu zarazy i pomoru świń w majątkach Glanowie, gm. Jangrot i Gołyszynie, gm. Minoga, sprzedaż nierogacizny w tych miejscowościach została wzbroniona.

(ol) **Zwłoki noworodka.** Na polach należących do Bolesława Klesiewicza pomiędzy Chliną a Żarnowcem, znaleziono zwłoki noworodka płci żeńskiej.

Policja poszukuje matki.

Życie gospodarcze

GIEŁDA.

Warszawa, 20. 11.

Nowy Jork 8.915
Londyn 43-33 i pół
Paryż 35.05
Wiedeń 125.57
Praga 26.45
Włochy 46.72
Szwajcarja 172.95
Stokholm 239.55
Berlin 212.61
Pieniądz dzienny 8.93
5-cio proc. Poż. Dolarowa zł. 56.50
5-cio proc. Poż. Konwer. zł. 51.00
3-ch proc. Poż. Budowlana zł. 50.00
4-ro proc. Poż. Inwest. zł. 100.00 102.00
4 i pół Ziemskie Kredyt. zł. 54.50

Tendencja niejednolita.

AKCJE.

Warszawa, 20. 11.

Bank Polski 162.50 — 163.00
Puls 57.00
Borkowski 4.00
Cukier 36.00 — 36.50
Węgiel 39.50 — 39.75
Lilpop 25.00
Ostrowieckie 47.00 — 47.50
Modrzejów 13.00—12.50—13.50
Rudzki 15.00
Starachowice 16.50 — 17.25 — 16.75

Tendencja mocniejsza

22 PAŃSTWOWA LOT. KLASOWA.

II dzień ciągnienia.

WARSZAWA, 20. 11.

I. Przed przerwą.

100.000 zł. na Nr. 187086.
20.000 zł. na Nr. 100609.
1.000 zł. na Nr. 165209.

500 zł. na N-ry: 26790 117325 204883.
400 zł. na N-ry: 31728 78682 201157.
200 zł. na N-ry: 3039 10888 15901 38383 61141 81629 85442 88465 95937 97062 139432 140380 161229 163076 167682 172906.

Po 150 zł. wygrały n-ry: 326 14846 19566 26217 27942 28691 31242 43631 52681 52739 53725 54263 56757 61411 66539 67329 72020 72635 78580 82399 83611 83656 85114 87670 94048 117084 120742 122087 122953 123479 130643 135121 136136 140601 151875 152375 161228 161307 170573 176189 179351 183440 197653 207546 209967.

I. Po przerwie.

50.000 zł. na Nr. 187578.
2.000 zł. na Nr. 144728.
1.000 zł. na Nr. 21019 21267.
500 zł. na N-ry: 137764 195702.
400 zł. na N-ry: 75062 118265 153494 155951 179576 186687.
200 zł. na N-ry: 29306 49863 52105 57768 109911 154151 172174 195503 202813.

Po 150 zł. wygrały n-ry: 9171 11804 22933 24618 25460 27420 27422 31807 37869 46710 49220 49395 58796 61723 65000 67759 71443 75579 78819 82506 83709 84984 95937 105640 112637 114273 115926 119981 123469 124847 126178 130424 131416 132976 133674 136617 137368 138429 139856 140027 143284 145116 151862 162236 171475 173980 182807 184302 194437 199591 202901 204207 206388 207578.

Majątek narodowy Polski w zestawieniu z innemi państwami.

Jak wynika z zestawienia opracowanych ostatnio danych, dotyczących stanu majątkowego poszczególnych państw, Polska znajduje się pod względem bogactwa narodowego na dziewiątem miejscu.

Najbogatszem państwem w świecie są Stany Zjednoczone, których majątek narodowy przedstawia wartość 320.804.000.000 dolarów. Na drugiem miejscu znajduje się Anglja, posiadająca majątek na sumę 120.000.000.000 dol., następne zaś miejsca przypadają Francji, Rosji (przedwojennej), Niemcom, Włochom, Japonji i Kanadzie. Na dziewiątem miejscu znajduje się Polska z majątkiem narodowym wartości 15.000.000.000 dolarów. Mniejszy od nas majątek narodowy posiada Argentyna, Australja, Belgja, Czechosłowacja, Danja, Łotwa, Rumunja i Węgry.

Majątek narodowy, przypadający na jednego mieszkańca wynosi w Stanach Zjednoczonych 3.035 dolarów, w Polsce zaś 517 dol.; zatem przeciętny amerykanin jest sześć razy zamożniejszy od przeciętnego obywatela polskiego. Anglik zamożniejszy jest przeciętnie od Polaka 5 razy, Francuz 4 i pół raza, Niemiec 2 i pół raza, Duńczyk zaś 2 razy. Bogatsi są od nas również Włosi, Czesi i Łotysze, biedniejsi zaś Rumuni, Japończycy i Rosjanie.

List otwarty

Do zarządu syndykatu dziennikarzy kieleckich.

Spieszę donieść Sz. Zarządowi o niebywałym i niespotykanym chyba dotąd nigdzie wypadku, jaki miał miejsce w dzień wyborów, w nocy z 16 na 17 b. m., w gmachu starostwa powiatowego w Radomiu, gdzie mieścił się lokal okręgowej komisji wyborczej okręgu Radom—Końskie—Opoczno.

Celem poinformowania się o wynikach wyborów, które miałem jeszcze tej samej nocy przetelefonować do swej centrali do Sosnowca — udałem się do lokalu okręgowej komisji wyborczej.

Prócz mnie, z miejscowych dziennikarzy obecni byli z „Ziemi Radomskiej“ p.: Bursztyn i Szerszenowicz.

Podczas gdy komisja wyborcza dokonywała obliczeń głosów w oddzielnym pokoju—w sąsiednich pokojach grupki działaczy politycznych oraz zainteresowanych prowadziły żywe rozmowy na temat wyniku wyborów.

W pewnej chwili ze swego gabinetu wyszedł p.starosta Zdzisław Maćkowski, który, podszedłszy do mnie, w formie mało nietaktownej, ale wręcz grubjańskiej zapytał:

— Co pan tu robi? — Skąd pan jest?

Aczkolwiek ton pytania i forma zasługiwały na odpowiedź w tym samym guście, to jednakże, pomimo olbrzymiego wzburzenia odpowiedziałem bardzo grzecznie:

— Jestem z „Kurjera Radomskiego“

Wówczas p. starosta Maćkowski, robiąc ręką gest, jakgdyby miał zamiar wyrzucić kogoś przez okno, oświadczył:

Tu niema dla pana miejsca (?!!) — a zwracając się do woźnego krzyknął: — woźny wyprowadzić tego pana!...

Gdyby piorun z jasnego nieba padł wówczas w starostwo nie uczyniłby takiego wrażenia, jakie wynikło wśród zebranych po słowach p. starosty.

Zapanowała przygnębiająca cisza..

Muszę przyznać, że na mnie osobiście słowa te wywarły takie niesamowite wrażenie, że formalnie nie mogłem się zdobyć na żadną odpowiedź

Język odmówił mi posłuszeństwa, coś uchwyciło za gardło, przez kilka chwil stałem bez ruchu, bezradny, nie wiedząc co uczynić.

Kiedy ochłonąłem z pierwszego wrażenia, p. starosta skierował już kroki do swego gabinetu,przedemną stał woźny...

Jak człowiek, którego uderzono jakimś potężnym obuchem w głowę włożyłem palto i skierowałem się ku wyjściu.

Muszę zaznaczyć, że nigdy niczem p. staroście Maćkowskiemu się nie naraziłem. W Radomiu jestem stosunkowo bardzo krótko. P. starosty nie miałem dotąd zaszczytu poznać.

Nie wiem więc jak sobie tłumaczyć jego wystąpienie, tembardziej, że reprezentowałem przecież prasę prorządowa choć od nikogo niezależną.

Ceniąc wysoce godność s yndykatu, do którego mam zaszczyt należeć, jak również godność swą, jako dziennikarza — uważam, że czyn p. starosty Maćkowskiego, po za tem, że mnie osobiście dotknął do żywego — w wysokim stopniu poderwał autorytet prasy.

Dlatego też z uprzejmą prośbą zwracam się do Zarządu Syndykatu o wyciągnięcie z wyżej opisanego wypadku jaknajdalej idących konsekwencyj.

Łączę wyrazy prawdziwego szacunku i poważania.

Marjan St. Szkonter
członek zarządu syndykatu.

Sprawa o nadużycia w urzędzie skarbowym.

Przed sądem okręgowym w Częstochowie rozpoczęła się rozprawa przeciwko b. kierownikowi egzekucji skarbowej w Częstochowie Juljaszowi Rozmanitowi, obecnie zajmującemu takież stanowisko w Będzinie, oraz przeciwko b. naczelnikowi częst. urzędu skarbowego Mieczysławowi Kwiatkowskiemu, oskarżonym o nadużycie swych stanowisk służbowych celem osobistych korzyści. Sprawa ta była już dwukrotnie odraczana.

Przewodniczący rozprawie sędzia Ćwiakowski, jako wotanci zasiadają sędziowie Herasimowicz i Trzepióra, oskarżenie popiera pprok. Przymanowski, bronią oskarżonych: Rozmanita — mec. Dziubiński, Kwiatkowskiego — mec. Konarski, powództwo cywilne o 350 i 800 zł. w imieniu właściciela sklepu z futrami Goldsztajna wnosi mec. Paciorkowski.

Głównym świadkiem oskarżenia jest wymieniony kupiec Goldsztajn, który wszczął całą sprawę i rości m. in. pretensję z powodu niezapłacenia mu za futro, gdy tymczasem w aktach sprawy znajduje się kwit syna Goldsztajna na zapłaconą należność za to futro przez b. nacz. Kwiatkowskiego. Futro oszacowane jest przez Goldsztajna na 2.000 zł, gdy zawezwani rzeczoznawcy na rozprawie ocenili je tylko na 800 zł., postanowiono więc wysłuchać opinji innych jeszcze biegłych.

Do rozprawy wezwanych zostało około 50 świadków, których zeznania nie wniosły ścisłych i konkretnych dowodów winy oskarżonych, a opierały się głównie na niejasnych pogłoskach. Zbadani w charakterze świadków pp. wizytator Sidor, nacz. Janusz, kierownik i kontroler egzekucji z izby skarbowej w Kielcach i inni wydali jak najpochlebniejszą opinję o oskarżonych.

We wtorek rozprawa przeciągnęła się do późnego wieczora, w środę zaś od rana trwa dalsze badanie świadków, poczem nastąpią przemówienia. stron. Wyrok ogłosimy jutro.

Cierpliwa samobójczyni zjadła cały sklepik z żelazem i szkłem.

W sanatorjum Wuhlgarten pod Berlinem znalazła się na stole operacyjnym niezwykła samobójczyni, która chciała się pozbawić życia przez połykanie twardych, ostrych i

niestrawnych przedmiotów.

W żołądku niedoszłej samobójczyni znaleziono prawdziwe muzeum, a więc: 40 agrafek, trzy łyżeczki do herbaty, jeden nożyk do obierania owoców, kilka ołówków chemicznych i szpilek do włosów, dwa tuziny zwyczajnych szpilek i tyleż igieł, szpilkę do krawatu i kilkanaście

kawałków szkła.

Mimo to pacjentce nie uda się dostać na tamten świat, gdyż kuracja postępuje szybko naprzód ku zadowoleniu lekarzy.

KASIARZE ZRABOWALI 13 TYS. ZŁOTYCH

z fabryki przetworów tłuszczowych w Trzebini.

Onegdaj w nocy, do fabryki przetworów tłuszczowych w Trzebini, dokonano

śmiałego włamania.

Niewykryci dotąd sprawcy dostali się niespostrzeżenie do biur fabryki, następnie do kasy, w której mieściło się

13 tys. złotych.

Kasiarze po rozpruciu kasy tak zw. „rakiem“, pieniądze zabrali i zbiegli

w niewiadomym kierunku.

Kasa została rozpruta w kształcie fartuszka, co wskazuje na robotę kasiarzy warszawskich.

Śledztwo trwa.

O PARK NARODOWY IM. ST. ŻEROMSKIEGO

w górach Świętokrzyskich.

— Prezydent Rzplitej przyjął protektorat nad komitetem ochrony puszczy jodłowej im. Stefana Żeromskiego, oraz nad akcją tego komitetu związku polskiego nauczycielstwa szkół powsz. i polskiego tow. krajoznawczego, mającą na celu rozszerzenie istniejącego rezerwatu w górach Świętokrzyskich do rozmiarów parku narodowego im. Stefana Żeromskiego.

AKTY PRAWNE ZAWARTE W POLSCE —

nieważne są na Litwie.

— Litewskie ministerjum sprawiedliwości wydało zarządzenie, mające duże znaczenie dla ludności Wileńszczyzny i Grodzieńszczyzny, która związana jest interesami materjalnemi z Litwą.

Mianowicie ministerjum sprawiedliwości wyjaśnia, że akty prawne sporządzone w Polsce są na terenie Litwy nieważne, jak również nieuznawane będą przez Litwę akty sporządzone przez inne państwo na podstawie aktów z Polską.

ZBIERALI NA SWOJE WYNAGRODZENIE.

— Komitet floty narodowej w Radoszczu pod Łodzią otrzymał w swoim czasie prawo sprzedaży biletów loterji floty narodowej na prawach kolektury. Komitet ten sprzedał losów za 50.000 zł.

Przewodniczący komitetu p. Jan Dąbrowski w sprawozdaniu wysłanem do izby skarbowej stwierdził, że 5.000 zł. z uzyskanej ze sprzedaży losów kwoty przekazano skarbowi tytułem podatku, 5.000 zł. przekazano centrali w Warszawie, zaś 40 proc. ogólnej sumy w myśl uchwały lokalnego zarządu floty narodowej przyznano jemu (przewodniczącemu) tytułem wynagrodzenia za intensywną pracę. Natomiast 20.000 zł. wydano na pokrycie wydatków, związanych z akcją sprzedaży losów.

Sprawę tę izba skarbowa skierowała do urzędu prokuratorskiego, który winnych nadużyć pociągnie do odpowiedzialności karnej.

400 TYSIĘCY ROBOTNIKÓW, którym się nie płaci.

— Według danych zaczerpniętych z prasy sowieckiej, w jednym tylko okręgu archangielskim pracuje na wyrębach drzewa wywożonego następnie po cenach dumpingowych zagranicę około 400 tysięcy zesłańców politycznych.

Każdy zesłaniec powinien spiłować dziennie 35 drzew, które w dniu następnym dostarczane są przez innych robotników do tartaków, a w czwartym dniu ładowane do wagonów.

Pośmiertna spowiedź.

Odkrycie księgi zmarłych, cennego zabytku pradawnej kultury.

W tych dniach depesze doniosły o bliskim końcu prac wykopaliskowych w grobowcu faraona Tutankhamena, których ukoronowaniem będzie wydobycie cennych tablic z cytatami „Księgi Umarłych".

Ponieważ t. zw. „Księga Umarłych"

jest jednym z najciekawszych doku mentów staro - egipskich,

podajemy niżej garść szczegółów o tej zdobyczy.

Księgą „Umarłych" nazwali ją dzisiejsi badacze, ponieważ kapłani egipscy

wkładali ją do trumien

ku pożytkowi zmarłego. Nikt żywy — poza kapłanami oczywiście — nie był godny, by ją czytać.

Niezwykła ta księga, były to proste tablice, zawierające *najważniejsze wtajemniczenia wiei* pouczenie jak zachowywać się po śmierci i co odpowiadać na sądzie Ozyrysa, przed którym stawał każdy zmarły.

W księdze wskazana jest spowiedź, jaką przed bogami odbywał duch zmarłego. Spowiedź polegała

nie na mówieniu swych win,

lecz na wyliczeniu, czego się nie zrobiło i jakich grzechów się nie popełniło.

Np. nie kradłem, nie odjąłem mleka od ust niemowlęcia itd.

Jeżeli dusza była czysta łączyła się z Ozyrysem, jeśli nie — musiała powracać, aby powtórnie rodzić się na ziemi w postaci ludzkiej, lub zwierzęcej, co zależało od wagi grzechu.

„Księga Umarłych" — Per-em thu — wykazuje między innemi, że Mojżesz czerpał przykazania dla Żydów z tradycyjnych ksiąg kapłańskich egipcjan; wszystkie bowiem z 10 przykazań mojżeszowych znajdujemy wśród „Księgi Umarłych".

Chińscy bandyci pożerają serce misjonarza.

Powrót do barbarzyństwa

Na miasto chińskie Hsnoyu w zachodniej części prowincji Kiangs napadli chińscy bandyci. Zamordowali 2 tysiące ludzi, zabrali do niewoli 5 tysięcy ludzi i spalili 2 tysiące domów. Straty poniesione przez miasto, wynoszą przeszło

5 miljonów dolarów.

Misja katolicka w Hong Kongu otrzymała listy, pisane przez siostry i księży, uwięzionych przez owych bandytów w mieście Kiangsu, z błaganiem o przysłanie wykupu, gdyż w przeciwnym razie grozi im

okropna śmierć.

Bandyci żądają po 10 tysięcy dolarów od kazdego z jeńców.

Jednego z księży chińskich, nazwiskiem Ferg, spotkała straszna śmierć: bandyci, nie doczekawszy się w oznaczonym terminie okupu, obcięli mu głowę przed katedrą na placu publicznym, poczem

serce jego zjedli

w obecności innych jeńców.

Pięć sióstr zakonnych i sześciu misjonarzy znajduje się jeszcze w rękach bandytów.

KINO „Momus" Pogoń.

Od piątku 21 do niedzieli 23 listopada

Emocjonujące arcydzieło polskie

„Kult Ciała" Potężny dramat erotyczny p-g. powieści M. Srokowskiego.

W rolach głów.: Eugenjusz Bodo, Krystyna Ankwicz ze współudziałem sił zagranicznych Wiktor Warkoy oraz Agnes Petersen Możżuchinowa. — Jedyny film polski, który zagranica wyświetlano z kolosalnem powodzeniem.

Nadprogram Arcywesoła farsa w 2 aktach

ANONS! W niedzielę o godz 11 rano **PORANEK** dla młodzieży — ceny miejsc 30 i 50 groszy.

Kino-teatr „Wawel" w Sielcu obok kościoła Tel. 7-65.

DZIŚ! DZIŚ

„Kobieta która grzechu pragnie"

W roli głównej: Nora Nev.

Kino-Teatr „Miraż" Dąbrowa Górnicza 3-go Maja 14, telefon 3-01.

Od czwartku 20 do niedzieli 23 listopada 1930 r. włącznie

Mistrzyni ekranu GLORJA SWANSON i genjalny LIONEL BARRYMORE w potężnym erotycznym dramacie p. t.

„...A jednak ciało jest słabe"

Nadprogram! Na scenie!

REWJA Występy artystów stolicy pod kier. J. Darskiego.

Udział biorą: Lola Patroni znakomita polska subretka, Mieczysław Pawłowski wytworny piosenkarz conferensjer

W programie: Humor, dowcip, satyra, aktualności.

Zapowiada M. PAWŁOWSKI. Reżyser J. DARSKI

Kino-Teatr Dźwiękowy „Nowości" BĘDZIN.

Od poniedziałku dnia 17 do niedzieli 23 listopada br.

„Parada miłości"

(Książe małżonek)

W rolach głównych: MAURICE'A CHEVALIER oraz Jeanete Mc. Donald, Lupino Lane i Liljan Roth.

10 proc dodatek dźwiękowy.

UWAGA! UWAGA!

Zawiercie! Dabrowa-Gornicza!

ZASTĘPSTWO na nadzwyczajnych warunkach odda natycmiast bardzo poważna **Instytucja Bankowa**. kilkunastu tylko uczciwym i pilnym zastępcom, zastępczyniom. Najwyższa i sumiennie wypłacona prowizja, Kasa Chorych, patent, oraz stała pensja. Uczciwym zastępcom z prowincji ew. zwrot kosztow podróży. Zgłoszenia osobiste z dowodami przyjmuje nasz Inspektor p. H. Frisch dnia 21 b. m. w Zawierciu „Hotel Polski", 22. i 23. w Dąbrowie Gorniczej „Hotel Krakowski" od godz. 10—1.

DROBNE OGŁOSZENIA

Nauka i wychowanie

STENOGRAFJI listownie, szybko, jak najdokładniej wyuczamy — gwarancja: Instytut Stenograficzny — Warszawa, Krucza 26. Znającym stenografję polecamy miesięcznik „Stenograf" (stenogramy — tłumaczenia)

Kupno i sprzedaż

FOTOGRAFJE do dowodów kolejowych i osobistych, wykonywa na poczekaniu. L. Zalega Sosnowiec, 3-go Maja 15.

DO sprzedania 2 żakiety w dobrym stanie, bardzo tanio. Sosnowiec. Rybna 20 u krawca.

2½ TONY auto na chodzie sprzedam 1500 zł. Będzin, tel. 213.

GDYNIA przedmieście, naprzeciw stacji kolejowej sprzedam trzy wielkie place po 4500 — 9300 — 10800 zł., oraz trzy place nad plażą, przy lesie po 1700 zł. i dwa parcele przy stacji każda wielkości 6 mórg roli z lasem po 2209 zł. Dogodna wypłata Makowski — Weiherowo — Klasztorna 9.

RÓŻNE.

ZA długi żony mojej Wiktorji nie odpowiadam. Szympruch Fr. Będzin, Ksawerowska 12.

UWAGA!!! Absolwenci Szkoły Rzem.-Przem. w Maczkach, uprasza się, o łaskawe przybycie dnia 30 b. m. o godz. 5 p. p. do Strzemieszyc, ulica Kościelna. Związek Strzelecki „Świetlica".

ZAGINĘŁA koza brązowa z rogami i z łańcuchem. Proszę dać znać za wynagrodzeniem. Sosnowiec, Śląska 17.

NINIEJSZEM unieważniam swój podpis umieszczony na liście komunistycznej, którą podsunął mi Józef Matysek (Podjazdowa 12). Jednocześnie zaznaczam, że listę podpisałem nieświadomie, nie znając się na żadnych partjach, jak również nigdy do nich nie należałem. Jan Rudnik. Sosnowiec, Podjazdowa 15.

POSZUKUJĘ pożyczki 1.000 złotych na 2 lata, dam dobry procent. Zgłoszenia filja „Expresu" Dąbrowa pod „Szybko"

POSADY I PRACE.

UWAGA! KANDYDACI NA SZOFERÓW MECHANIKÓW. Chcąc być zdolnym szoferem trzeba się wyszkolić, tam gdzie są warsztaty, które przed zapisaniem się można obejrzeć. Jazda na samochodach kilku typów z różnemi przekładniami. Po ukończeniu takiej nauki, może słuchacz mieć pojęcie o szoferstwie i być zdolnym. Wiedzę tę zdobedzie na kursach St. Konopki. Sosnowiec Swobodna 7. Zapisy na nowy kurs codziennie.

Przed

zapisaniem się na jakikolwiek kurs szoferski zajdź do **Warszawskiej Szkoły INŻYNIERA FROMA**. Sosnowiec, Warszawska 22.

POTRZEBNA zdolna pończoszarka na sztandarki. Sosnowiec - Pogoń, Majowa 10. S. Bańka.

LOKALE.

DO wynajęcia zaraz 2 pokoje, kuchnia, przedpokój, pokoik dla służby, łazienka i t. d. z ogródkiem. w Sosnowcu, ulica Kaliska 1c, telefon 1.78.

Zgubione dokumenty.

Jan Jabłoński zgubił legitymację rejestracyjną wydaną przez P. U. P. P. w Sosnowcu.

ZGUBIONĄ książkę kasy chorych w Kielcach na nazwisko Surgiel Stanisław — unieważnia się.

MICHALSKI Józef zgubił książeczkę wojskową wydaną przez P. K. U. Zawiercie.

FAJGENBLATT Wolf zgubił książeczkę wojskową wydaną przez P. K. U Sosnowiec.

Ogłoszenie.

W Rejestrze Handlowym Sądu Okręgowego w Sosnowcu dokonano następujących wpisów:

B. 380. „Restauracja i Cukiernia pod Strzechą". Spółka z ograniczoną odpowiedzialnością w Będzinie, ul. Małachowskiego 14. Firma istnieje od dnia 22 marca 1930 roku. Kapitał zakładowy spółki wynosi 5.100 zł., podzielony na 51 udziałów po 100 zł. każdy i wpłacony całkowicie do kasy spółki gotówką. Zarząd interesami spółki należy do Wojciecha Masłonia i Stanisławy Gemskiej. Wojciech Masłoń reprezentuje spółkę nazewnątrz w stosunkach z władzami administracyjnemi, skarbowemi, akcyzowemi, komunalnemi, oraz podpisuje korespondencję z temi władzami; do Stanisławy Gemskiej należy prowadzenie interesu i nadzór nad takowym. Wszelkie umowy, zobowiązania, weksle, czeki, kwity pieniężne i pełnomocnictwa powinny być podpisywane przez Wojciecha Masłonia i Stanisławę Gemską, pod pieczątką firmową. Podpisywać korespondencję niezawierającą zobowiązań, odbierać korespondencję zwyczajną, poleconą i pieniężną, oraz przesyłki pocztowe i kolejowe ma prawo każdy z członków jednoosobowo. Udzielono prokurę

Potrzebne dziewczynki

do roznoszenia gazet

Zgłaszać się do filji „Expresu Zagłębia" w Czeladzi Rynek 8.

Przy otyłości, artretyzmie i chorobie cukrowej, naturalna woda gorzka **„Franciszka-Józefa"** wzmacnia czynności żołądka i kiszek oraz ułatwia trawienie.

Janowi Gemskiemu na zarząd i prowadzenie ich wspólnego interesu łącznie ze Stanisławą Gemską. Wszelkie umowy, zobowiązania, weksle, czeki, kwity pieniężne i pełnomocnictwa Jan Gemski będzie miał prawo podpisywać imieniem firmy, ale tylko łącznie z Wojciechem Masłoniem, lub Julją Masłoń. Spółka z ograniczoną odpowiedzialnością. Akt spółki zeznany został przed notarjuszem Teodorem Szretterem w Będzinie, dnia 22 marca 1930 roku. Nr. Rep. 507. Czas trwania spółki nieograniczony

Dnia 11 kwietnia 1930 roku.

B. 381. „Restauracja Savoy" spółka z ograniczoną odpowiedzialnością w Sosnowcu, ul. 3 maja Nr. 8. Firma istnieje od 24 marca 1930 roku. Kapitał zakładowy wynosi 36000 złotych, podzielony na 72 udziały po 500 zł. każdy; wpłacony do kasy spółki 17.000 zł. gotówką, a 19000. zł. aportami. Zarząd stanowią: Wacław Jakubowski i Stefan Piekoszewski łącznie, którzy mają prawo zastępować spółkę we wszystkich jej sprawach wogóle, w szczególności zaś zaciągnąć wszelkiego rodzaju zobowiązania zawierać umowy, prowadzić sprawy sądowe, wydawać pełnomocnictwa i prokury. Weksle, czeki, przekazy, umowy i wszelkiego rodzaju zobowiązania w imieniu spółki powinny być podpisywane przez obu zarządców łącznie pod stemplem firmy. Korespondencję pocztową zwykłą, poleconą, przesyłki zwyczajne i wartościowe pieniądze z przekazów pocztowych, towary wszelkiego rodzaju może otrzymywać każdy z zarządców samodzielnie za swojem pokwitowaniem. Spółka z ograniczoną odpowiedzialnością. Akt spółki zeznany został przed A. Szczepkowskim, notarjuszem w Sosnowcu w dniu 24 marca 1930 roku. Rep. 202. Spółka zawarta na lat 3, z automatycznem przedłużeniem z jednego trzechletniego okresu na następny.

B. 382. „Przedsiębiorstwo Robót Górniczych L. Cholewiński i K. Brzeziński" spółka z ograniczoną odpowiedzialnością w Wojkowicach Komornych. Firma istnieje od 21 stycznia 1930 roku. Kapitał zakładowy spółki wynosi 5000 zł., podzielony na sto udziałów po zł. każdy, wpłacony gotówką do kasy. Zarząd interesami spółki należy: dział techniczny do Leonarda Cholewińskiego dział zaś administracyjny do Kazimierza Brzezińskiego. Wszelkie zobowiązania w imieniu spółki: weksle czeki, przekazy, indosy, akty notarjalne, umowy poza umowami dotyczącemi działu technicznego, pełnomocnictwa z wyjątkiem sądowych, winny być podpisywane pod stemplem firmy przez obu wspólników łącznie. Obowiązek podpisywania pod stemplem firmy nie dotyczy aktów urzędowych. Odbiór korespondencji zwykłej, poleconej i pieniężnej, przesyłek, ładunków z poczty, stacji kolejowej i zewszad, wydawanie pełnomocnictw w sprawach sądowych, załatwianie formalności na kolejach, może uskuteczniać samodzielnie i podpisywać pod stemplem firmy każdy członek zarządu. Spółka z ograniczoną odpowiedzialnością. Akt spółki zeznany przed J. Raykowskim, notarjuszem w Sosnowcu dn. 21 stycznia 1930 r. Nr. Rep. 106 na czas nieograniczony.

c. d. n.

Wydawca: Helena Monsiorska

Druk. „Expres Zagłębia" Sosnowiec. ul Teatralna 1. tel. 4-94